

Rajmund Kujawski,

inżynier mechanik - projektant instalacji chłodniczych urodził się 23.01.1934 r. a zmarł 30.06.2008 r.

Od wczesnej młodości związany z chłodnictwem m. in. przez ojca Bronisława Kujawskiego, jednego z pierwszych budowniczych i pracowników przedwojennej Chłodni Portowej w Gdyni.

W 1955 r. po nauce rzemiosła i ukończeniu nauki w Technikum Chłodniczym w Gdyni na kierunku budowy i eksploatacji urządzeń chłodniczych, rozpoczął pracę zawodową w gdańskim oddziale Biura Projektów Przemysłu Mięsnego w Warszawie. Wieczorowe wyższe studia na Wydziale Budowy Maszyn o specjalności urządzenia chłodnicze na Politechnice Gdańskiej ukończył w 1969 r.

Podczas swojej 37 - letniej pracy w Biurze Projektów Przemysłu Mięsnego w Warszawie zajmował kolejno stanowiska: st. asystenta, projektanta i głównego projektanta obiektów przemysłu spożywczego. Jako wysoko wykwalifikowany specjalista dokonywał weryfikacji projektów oraz nadzorował liczne budowy instalacji chłodniczych. W swoich projektach jako pierwszy w Polsce zastosował sprężarki śrubowej o dużej wydajności, a także nowy na ówczesne czasy typ roz-

prowadzenia powietrza w pomieszczeniach chłodzonych, wykorzystując do tego elementy konstrukcyjno-budowlane zamiast typowych kanałów powietrznych, wreszcie pioniersko stosował automatyzację procesu chłodniczego. Jego projekty uzyskiwały wysoką cenę za bardzo dobre rozwiązania techniczne, charakteryzowały się nowoczesnością, prostotą i wysoką funkcjonalnością.

Inżynier Rajmund Kujawski pozostał czynny zawodowo do końca swoich dni. W ostatnich latach jego firma projektowa współpracowała z wieloma firmami z branży chłodniczej i prywatnymi inwestorami.

Pasjonował się nowoczesnymi metodami komunikacji i przekazywania danych, podróżami a nade wszystko ukochał miasto, w którym przeżył całe swoje życie - Gdynię.

Żonaty, pozostawił dwie córki, został pochowany na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Odszedł autorytet, mistrz, przyjaciel i kolega - pozornie powściągliwy przy pierwszych kontaktach, okazywał się być człowiekiem obdarzonym dużym poczuciem humoru, życzliwym i serdecznym na którego zawsze można było liczyć. Będzie nam bardzo brakowało Pana Inżyniera, szkoda że już nigdy nie porozmawiamy, nie żartujemy i nie rozwiążemy wspólnie żadnego technicznego problemu....

Edmund Piesik
Piotr Gołębiowski

